WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

# KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 23 Listopada / 5 Grudnia — № 93. — Rok 1858.

## Korrespondencya.

*Z Nad Rosi na Ukrainie,*

*w dzień Śgo Karola Boromeusza, w Listopadzie 1858 r.*

**II.**

**Treść.** Tłumaczenie się z milczenia.—Zbiory Ukraińskie t. r.—O rdzy na pszenicy własne i wyczytane spostrzeżenia.—Siew zarażoną pszenicą możebny.—Sprzęt i omłoty pszenicy w r. b., żyta, jęczmienia, owsa, hreczki, prosa.—Ceny prosa do cen jagieł.—O rzepakach, strękach, konopiach, lnach.—O paszy ze siana, esparcety, lucerny.—Potrawów nie zbierają Ukraińcy, a ceny siana bardzo wysokie.—Mięszanki opłacają się najlepiéj.—O warzywach: kartofli tu nie lubią, a mogłyby obradzać.—Tegorocznych buraków historya, i owadów je napastujących, mianowicie gąsiennicy fatalnéj.—Buraki ukraińskie słodsze jak wszystkie inne.—Komentarz do sprawozdania powyższego, przeciw Ukrainie, i za nią.—Ceny zbóż i t. p. innych produktów, artykułów żywności z. m. Biało-Cerkwi za miesiąc Listopad r. b.—Księgosusz, mrozy i zima wczesne.

Bez wypowiedzenia mi wyraźnego wiem, że na nagany zasłużyłem, nie przysyłając do tego czasu kontynuacyi zapowiedzianych z Ukrainy korrespondencyj, całość gospodarstwa tutejszego wystawić mających. Proszę o cierpliwość czas jakiś jeszcze, i wyrozumieć niesłowność zaprawdę niemożnością. Poprawię to i powetuję z pewnością, byle Pan Bóg życia a zdrowia daléj użyczył;—co się więc zwlekło—nie uciekło.

Wśród tego wszakże, gdy wyczytujemy w Korrespondencie wiadomości ze wszystkich nieledwie stron kraju, nie odrzeczy zapewne będzie i z tutejszych cośkolwiek powziąść, témbardziéj, gdy niedawne temu lata, jak zapasy tutejsze od głodu niemal uchroniły Królestwo. Lubo nie tak samo, ale częściowo i nie dobory tamtejsze już obecne, już przyszłe, wiosenne, zapełnić się mogą z tego samego źródła; wiadomość więc stanu urodzajów Ukrainy np. środkowéj nie ze wszystkiem obojętną w stronach tam tejszych być powinna. Obsialiśmy się do końca miesiąca Sierpnia, zapomnieliśmy nie ledwie kopania buraków, przeto i pora najwłaściwsza do doniesień, opartych już na podstawie pewnéj. Takiemi śmiem liczby poniżéj podać się mające nazywać, jako wynik frakcyi zbioru 11stu ekonomij dokładnie mi znanych.

Przejdźmy zbiór Ukraiński kategorycznie.

O losie *pszenicy*, głównem a prawie jedyném zbożu tutejszém wywozém, wiadomo z korrespondencyi ostatniéj d. d. Kijów, zacnego naszego prawdomówcy, Tadeusza Padalicy, w samej Gazecie Warszawskiéj. *Rdza* ją napadła powszechnie, o ile mnie coraz więcéj dochodzi, na Ukrainie i Podolu, a nawet nie mało i na Wołyniu. Gdzie niegdzie ledwo pojedyncze folwarki ocalały tak szczęśliwie, że były w stanie użyć na posiew ostatni ziarna pszenicy tegorocznéj; kto tylko mógł, uciekał się do staréj.

O téj rdzy nieszczęśliwéj niech mi będzie wolno rozpisać się nieco obszerniéj, boć godziłoby się dociec jéj powodów.

Do samego kłoszenia rokowała pszenica tegoroczna piękną nadzieję; miejscami jednakże już wówczas poznać się dawało, że nie dorówna zeszłorocznéj. Od pojawienia się pierwszych kłosków, datować chciałbym, ja przynajmniéj, stan pszenicy chorobliwy, w d. bowiem 9 (21) Czerwca, uważałem w okolicy pomiędzy Rosią a północnym brzegiem Rastawicy: iż od pnia żółknąć zaczynała, nie wykłosiwszy się zupełnie, gdy wszystko pierze okazywało pełną jeszcze siłę i zieloność. Od téj pory też, (a właśnie wtenczas nastąpiły po nieznośnych upałach i ciszach, deszcze wcale zimne), mało co już podrosła pszenica; massa kłosów na wpół tylko wyszła z pierza. Na oko nie było to atoli podówczas nic zatrważającego; owszem ponawiające się od czasu do czasu deszcze zatarły wszelkie obawy, i już zaczęto zbierać żyta pierwsze, gdyśmy się o rdzy złowrogiéj na pszenicach ostatecznie przekonali. Dowodem tego najrzeczywistszym były kłos zarówno jak słoma popstrzone, gdyby przez owady jakie, i to od samego wierzchu do dołu; słoma nadto wątła, krucha, bez życia, kłos zawiędły i do góry ciągle sterczący. Wchodząc pomiędzy zboże w ubiorze białym, dostrzegało się, że cętki one po źdźble i kłosie rudawe farbują na ceglasto. Przetrzymana dłużéj na pniu słoma, klęczyła się i łamała na wpół od wiatru. Do samego ścięcia okazywała się trudniejszą od pszenicy zdrowéj; łamała się bowiem i wichrzyła (*targała*) pod kosą, że najwięcéj nie wiązano jéj w snopy, ale gromadzono w kopice, jak siano. Ziarna nie wykształciła, jak zwykle, ale jakieś pomarszczone, zamorkowate, chude, gorsze od poślادów z lat innych. Miejscami i tego nie ma. Omłot powszechnie nędzny, zachodów i pracy nie opłacający.

Szukając powodów zjawiska tego nadzwyczajnego po różnych książkach i pismach, dowiedziałem się, że badacze uczeni uważają oną rdzę za rodzaj *grzyba*, na roślinach powstającego, i nazywają go *uredo linearis* v. *uredo rubigo*, *vera Decandolle*. Dowodzą zaś, iż powstaje ze sparaliżowania nagłego (apopleksyi) rośliny, skutkiem głównie zmiany nagłéj temperatury, i to wówczas, gdy roślina najwięcéj wciąga pokarmów potrzebnych do dojrzenia a mianowicie wśród gleby z przyrody bujnéj i urodzajnéj. Dowodzą ci uczeni panowie, że częstokroć jeden chłodny deszczyk, jedna noc zimna po dniu upałowym, razić mogą paraliżem obsiewy, przez co pękają arterye, kommunikujące roślinie soki, które potém występują na powierzchnią słupka albo liści, objawiając się w owych właśnie cętkach najpierw żółtawych a późniéj ceglastych. Nadto, radzą uczeni ci postrzegacze, rośliny sparaliżowane alias rdzą zarażone *zbierać bez straty chwili czasu;* ponieważ wyrosty one grzybowe czém się dłużéj formują, tém szkodliwiéj wpływają na samą roślinę, i mitrężą to, co już się było uformowało. Utrzymują oni wyraźnie, że napady takie zjawiają się w peryodach rozmaitych wzrostu rośliny, i mogą takową albo zarazić mniéj lub więcéj, albo też zabić zupełnie; a trafiają się na jednym i tym samym łanie miejsca jedne mniéj, drugie więcéj zarażone. Na niebezpieczeństwo powtarzania się, częstsze klęski rdzy, wystawione być mają gleby silne i bujne z natury. W pobliż berberysów, jako przyczynę rdzy, w mgły, rosy, pyły złe i t. p. powody rdzy, nie wierzą uczeni zupełnie, a jako jedyną przyczynę podają zmianę raptowną temperatury i bujność zbyteczną ziemi, również długotrwałą suszę albo niepogodę.

Zdaje się to wszystko trafiać do przekonania; osobliwie co do zbierania jak najwcześniejszego pszenicy rdzą napadniętéj, mógłbym w dowód nie ledwie przytoczyć praktykę naszą tegoroczną, na najwcześniéj zebranéj, która ze wszystkich innych zarażonych okazuje się najlepszą, jak na ten rok. Doradzałem wprawdzie sam nie śpieszyć się ze zbiorem rdzą napastowanéj pszenicy, a natomiast uciekać ze zdrowém żytem; dziś po przeczytaniu tych argumentacyj, przyznaję, źle radziłem. Trzeba było czémprędzéj tém lepiéj kosić

co Bóg dał; bo lepszy rydz jak nic, a na takie *nic* wychodzi rzeczywiście plon tegorocznéj pszenicy tutejszéj.

Podnoszę tę okoliczność tém wyraźniéj, dla doświadczenia w przyszłości, ponieważ, jak mię starzy gospodarze tutejsi zapewniają, klęska podobna rdzy na pszenicę zwykła się na Ukrainie ponawiać. Ostatnia była przed 6ma laty. Chciałem koniecznie odszukać jeszcze: czyby nie należało zaprawiać przeciwko niéj pszenicy, podobnie jak to na przeciw murzance (śnieci), po innych okolicach czynić gospodarze zwykli, nic przecież u siebie znaleść nie mogłem, oprócz téj rady prezerwatycznéj: »orać głęboko, siać obrzednio i, gdy rola zbyt bujna, uciekać się do przedplonów.»

Istotnie wystałe pszenice nasze osądzono w wielu miejscowościach spalenia godnemi, gdyż sparaliżowana ich wegetacya przed kwiatem albo wśród samego kwitnienia, żadnego zawiązać ziarna nie dozwoliła; słoma zaś nie powinna być żadną miarą na karm użytą; młócona zamienia się bez wielkiego oporu w pył i sieczkę.

Omłoty pszenicy wszystkie w ogóle, o jakich się słyszy, są całkiem nie zadawalniające, bo od kilku do kilkudziesięciu garncy pośladu z kopy, i jeszcze poślady zeszłoroczne lepsze od czoła tegoletniego; kto posiadał one, pooczyszczał należycie i użył do siewu. Dziwna zaprawdę, jak ziarnko tak nie wykształcone jakiém jest w ogóle tegoroczne, a zdatne do kiełkowania!? Jest to eksperyment czysto miejscowy, na jakiby się tam, gdzie gospodarstwo wygórowane, z pewnością nie zdobyto! Przed sześcioma laty, gdy podobna klęska nawiedziła Ukrainę, a zapasy stare zostały wyczerpane, musiano w ogóle użyć takiego ziarna nikłego do posiewu, i zbiory z niego były wcale piękne. I w obecnym roku mamy wschody podobném ziarnem posiane wcale piękne, osobliwie jeżeli dostało im się coś z deszczu w połowie Sierpnia (podług starego stylu), po raz ostatni w obfitości hojnéj upadłego. Jak daléj dopiszą, donieść nie omieszkam w stósownym czasie. Zebraliśmy tutaj przecięciowo z morga 300to prętowego po kóp 4, snopów 31 *pszenicy*, a jedna kopa daje namiaru garncy $16^2/_3$ *pośladu*. W zeszłym roku było po kóp 8 snopów 38, a kopa sypała garncy $38^3/_4$.

*Żyta* lepiéj obrodziły, przeciwnie więc jak roku zeszłego, gdzieśmy więcéj zebrali z morga pszenicy, aniżeli żyta. Mamy tego roku w przecięciu po 5 kóp 31 snopów z morga, a kopa wydaje po garncy $50^1/_2$. W roku zeszłym było żyta po kóp 6 snopów 10 z morga, a kopa wydawała po garncy 43. Krzycy tu nie siewają wcale; mowa zatém o zwyczajném życie zimowém.

Jarzyny wszystkie nieco lepiéj zadawalniają, z wyjątkiem *jęczmienia*, którego zabraliśmy z morga kóp 3 snopów $4^1/_2$, a kopa sypie po garncy 60. W z. r. był zbiór z 1go morga po kóp 3 snopów 47, a kopa dawała po garncy 56. Dodać przytém powinienem, że i tutaj rodzaj ten ziarna ma swoje uprzywilejowane, wyjątkowe miejscowości, w których tylko dopisuje, gdyż w ogóle powiedziawszy, nie rodzi, mimo następstwa po warzywach lub takich miejscach, gdzie pszenica nie zawodzi.

*Owsy*, już rychliki, już krajowe, a nawet znane tu Maryenbadzkie, dość dobre; nie wyrosły nazbyt w słomę, ale plenne. Morg wydaje sprzętu po kóp 4 snopów $11^1/_2$, kopa ześ sypie po garncy 90. Siewają tu massy tego ziarna, prawie tyle, co żyta; ale nie słyszę, aby co wywożono po za Ukrainę, bo potrzeba miejscowa ogromna. Konie pasą ziarnem tém jedynie, obficie i w dodatku gołém, a koni chowają zbytkowych nadzwczaj wiele. Mówił mi kupiec, stósunki z Odessą mający, że w r. b. po raz pierwszy pytano w tym porcie o owies, a nawet ofiarowano za niego ceny tak wysokie, jak nigdy w czaie pokoju. W z. r. zebraliśmy z morga po 5 kóp 14 snopów, zaś kopa dawała namiaru po garncy 73.

*Hreczki* porosły ogromne i dobrze nabrały; cieszą im się bardzo Mało-Rusini, gdyż rarytne z nich i główne pokarmy sobie przyrządzają; bez krup hreczanych i mąki hreczanéj nie pojmuje przeżycia Ukrainiec; one łącznie z pszonem (z jagłami) stanowią codzienny nie ledwie pokarm jego. Zadowolnił go tedy nad wymagania rok bieżący; bo z morga do 6 kóp zebrano, a plonu bywa z kopy po garncy 28. W r. z. wydała morga 5 kóp 25 snopów, a jedna kopa $31^1/_2$ garncy.

Podobnie prawie dopisały *prosa*, których tak samo bardzo wiele siewają tutejsi włościanie, (w pola 4te, miasto sianokosu włościanom powyznaczane) już na jagły dla siebie, a głównie na paszę za siano dla dobytków. Zbiór wynosi w r. b. po kóp 4 z morga, a kopa sypie 22 garncy. W r. z. zebrano po kóp 3 snopów 58 z morga, a kopa jedna wydawała garncy $24^1/_3$. Jagłami praktykuje się tu handel niezwykły; jakoż one jagły, co tylu handlarzy zbożowych w czasie drożyzny przed kilkoma laty w Królestwie Polskiém zbogaciły, pochodziły równie jak mąki po większéj części ze stron tutejszych. Rażą też każdego z dalszych okolic na Ukrainę przybywającego ceny jagieł na przeciw prosa cen. Obecnie np. płacą za pud prosa po kop. 15, a za pud jagieł po kop. 45.

Rzepaku letniego zebraliśmy po kóp 4 snopów $13^3/_4$ z morga w r. z. po kóp 4 snopów 10, sypał w r. z. po $16^1/_3$ garncy z kopy, w r. b. po $18^1/_2$ garncy. W siew zimowych nie wdają się gospodarze ukraińscy, a więcéj jeszcze przykréj dla wegetacyi zazwykle wiosny. Oglądamy się z tém większą nadzieją na zachwalany tyle ostatniemi czasy *biwic*, jako podobno wytrzymalszy od rzepaku zimowego, a nawet od tego daleko plenniejszy, ponieważ przy tak znacznéj liczbie fabryk cukrowych, uśmiecha się rzutnym gospodarzom Ukrainy perspektywa nie lada, w mało rozwiniętym pomiędzy nami handlu olejem.

Grochu i wyki, w ogóle stręków, siewają na Ukrainie bardzo mało, i to ledwo dwory niektóre. Jak jedne tak drugie, że były wiosna i lato przekropne, dopisały. Mamy z morga po $1^3/_4$ sążnie grochu, a wyki po 2 sążnie blisko. Namłot ze sążnia po garncy 100 do 180. Zeszłoroczny zbiór był nieledwie taki sam.

Konopie, które włościanom ukraińskim zastępują lny, siewane gdzieindziéj obficiéj, dobre; lny za to napotykane z rzadka nie osobliwe, może dla tego, że ani się nie starają o nasienie wyborne, ani onych jak należy nie opełają. Za to posiane na stepach bywają bardzo ładne, a dawają je tam głównie dla ziarna, bo samym lnem palimy najczęściéj, np. pod kotłami w gorzelni; takie massy kóp czasami tu zbierają ze stepów! O przędzalniach lnu lub konopi, nigdzie w pobliżu nie słyszałem, a miałyby wszelką łatwość nabycia surowych materyałów do wyrobu, dzisiaj najcześciéj tak niegodnie marnotrawionych.

Prowadząc daléj sprawozdanie o urodzajach naszych, przechodzę teraz do *paszy*.

*Siana*, kto się uwinął, dostał zielone i piękne, ale nie nazbyt wiele; w stósunku do roku zeszłego mamy o $^1/_3$ część mniéj z łąk naturalnych, a o połowę mniéj ze stepów, które, prawdą a Bogiem, nie warte koszenia, bo kosztów zbioru samego zebraném sianem nie opłacają. Cóż dopiero liczyć procent należny od ziemi!? Zaorują téż onych co roku to więcéj, a sieją natomiast po polach esparcetty i lucerny, które wprawdzie najczęściéj także jeden, ale za to obfity wydają pokos. Myśmy tu zebrali pierwszéj po 100 pudów, drugiéj po 75 pudów z morga. Posiana lucerna przy nizinach i na ługach, daje i na Ukrainie trzy dobre wcale zbiory, i tam jedyne zarówno z koniczynami czerwonemi dla nich miejsce, bo w pozycyach stepowych, czy to koniczyny czy lucerny nie wytrzymują. Białéj koniczyny nigdzie tu około nas nie widzę. Esparcetty z tych wszystkich siew najpewniejszy w stepowém położeniu, rozumiéć proszę eo ipso wyniosłém; zebraliśmy na nasienie bardzo dobrze; za to w polach pierwszego pokosu nie kwitły wcale (tłumaczymy sobie, z przyczyny suszy), i zostawione umyślnie na nasienie, musiały na siano być zebrane, chociaż ostarzały. Drugie pokosy (potrawy) z lucern, pokazały się obiecujące; cóż potém, kiedy je znowu gąsiennica podniszczyła. Zkąd zatém weźmiemy nasienie w roku przyszłym, zachodzim w głowy, gdyż sprowadzone z zagranicy wypada strasznie drogo.

Potrawów z łąk (*otawy* po tutejszemu), nie zbierają tu wcale; dla czego?—proszę nie być ciekawym, a przynajmniéj nie chciéć się dowiedziéć odemnie. Musiałbym napisać prawdę, a nie potrafiłbym jéj wówczas nie wypowiedziéć cierpko; prawda zaś i najłagodniéj przedstawiona ab antiquo w oczy kole tych, co wolą się tłumaczyć, jak pozbyć się starych uprzedzeń. A przecież cena siana bywa co roku na Ukrainie nadzwyczaj wygórowaną. Sążeń mieszczący w sobie 10 furek włościańskich po pr. 20 pudów dochodzi bardzo często 30 rs. Konie dla tego siana najczęściéj nie widują; ma im być nie zdrowe, i czyni je ociężałemi, nie wytrzymałemi do dalekich marszów dla długich zwykle odstępów wsi od wsi, a te odległości przebiegać winny chyżo, bo mile ukraińskie na lisią miarę, 10 wiorstowe.

Nie tak bardzo jeszcze rozmnożone po Ukrainie przed-dnieprzańskiéj owce, również dostają siana nie wiele; spożywają zatém najczęściéj całe zasoby onego najpospoliciéj woły, z jałownikiem i młodzieżą innych domowych dobytków. Tam, gdzie owczarnie

liczniejsze, dopomagają sobie *mięszankami*, których zbierają z wszelkiéj paszy najwięcéj z morga, bo często blisko sążeń, czyli po 175 pudów.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

# Rady i uwagi

## nad płodozmianem mającym się zaprowadzić pod Łomżą.

Czyniąc zadosyć prośbie umieszczonéj w Korrespondencie Rolniczym nr. 86 o udzielenie rady nad podziałem zaprojektowanym w folwarku Iszym na pól 15, takową poniżéj umieszczam, z góry zapowiadając, że nie tuszę sobie, aby podział przezemnie podany miał być stanowczo przyjęty, bowiem pomimo dość wyraźnego opisu tego folwarku, nie mogę zupełnie weń się wtajemniczyć; o ile tedy zdołałem z powyższego opisu terrytoryum to rozpoznać, uważam:

1° Że paszy będzie za mało dla inwentarza wykazanego w projektowanym podziale, bowiem tylko 90 mórg koniczyny na 1 pokos, a należałoby mieć uwagę na to, że w latach suchych, jakie się u nas często trafiają, bardzo jéj mało z téj przestrzeni mieć można, dla tego w poniżéj ułożonym podziale dałem 2 pola koniczyny całe na sprzęt, 2 na paśnik; nietylko więc paśnik będzie dostateczny dla owiec, ale bydło całe prawie lato będzie można trzymać na stajni, mając do rozporządzenia z dwóch pól koniczynę, z dwóch pól choć niecałkowicie obsianych wykę, jak to poniższa rotacya wskaże.

2° Że nie ma potrzeby w podziale na 15 pól uciekać się aż do téj ostateczności, aby jedno pólko obsiewać sporkiem na paśnik dla bydła, co tylko w trzy-polowém gospodarstwie jest korzystném, bo nie wymaga osobnéj uprawy, w miarę podorywki bowiem pole obsiewane, tu zaś i tak można mieć paśnik, zostawując na drugi rok koniczynę; zyskuję tym sposobem 10 mórg roli przeznaczonéj na sporek na nasienie, z których zbieram koniczynę, robotę jaką podjąć trzeba dla obsiewu sporku, a nadto w lepszym stanie zostanie ziemia po koniczynie dwuletniéj pod owies, aniżeli po sporku, owies bowiem więcéj spoistości w ziemi niż świeżego nawet nawozu wymaga.

3° Że nawozu może być więcéj nawet aniżeli obliczono, jeżeli rotacya przezemnie podana będzie przyjętą, ponieważ w tym podziale będzie więcéj grochowin dla owiec, zatém słomy się oszczędzi na ściółkę, która stanowi główną podstawę dużéj produkcyi gnoju.

### Na 1szy folwark.

*Następny proponuję podział z 15 pól złożony.*

1. Ugór, cały nawóz, w miarę podorywki może być obsiewany sporkiem.
2. Ozimina.
3. Rośliny strączne, groch, bób, wyka, na zieloną paszę i nasienie.
4. Ozimina.
5. Warzywo; nawóz.
6. Jęczmień z koniczyną.
7. Koniczyna, sprzęt 2 pokosy.
8. Koniczyna, paśnik.
9. Owies.
10. Rośliny strączne jak wyżéj, nawóz.
11. Ozimina podsiana koniczyną.
12. Koniczyna, sprzęt.
13. Koniczyna, paśnik.
14. Ozimina.
15. Owies.

Podług mego wyrachowania byłyby 3 nawozy całe, i będzie, jeżeli dziś już jest gospodarstwo na dobréj stopie, że będzie produkować dosyć słomy na ściółkę; w przeciwnym razie w pierwszych latach choćby tylko pół nawozy były pod rośliny strączne raz, i warzywo, a w ugór cały nawóz dobry, to i tak ozimina choć w 5 roku na gnoju, może być dobrą, témbardziéj jeżeli koniczyny były dobre poprzedzając oziminę; w razie zaś obawy, że ozimina się nie uda, z powodu małego nawozu albo raczéj słabego pod poprzedzające ją rośliny strączne, można paśnik trochę zapuścić i na zielony nawóz koniczynę przyorać.

### *Drugi folwark.*

Uważałbym za korzystne znieść zupełnie ugór, ponieważ rola nie jest tak mocną aby koniecznie ugoru potrzebowała (małe kawałki nie stanowią ogółu); zaprowadzić zaś dwa oddzielne pola, jedno dla warzywa, drugie dla roślin strącznych, a i tu ten sam skutek sprawi zaprowadzenie jednego pola roślin strącznych co na Iszym folwarku, to jest że będzie więcéj słomy na ściółkę, nadto że kłosiste zboża nie będą następować po kłosistych, jak to ma miejsce w zaprojektowanym na 7 pól podziale, co się sprzeciwia zasadom dobrego płodozmianu, a stan rozpulchnienia ziemi po kartoflach, tak przydatny jęczmieniowi, nie będzie straconym.

### Na 2gi folwark

*Następny proponuję podział, z 8 pól złożony.*

1. Warzywo, kartofle, buraki i t. p. cały gnój.
2. Jęczmień z koniczyną.
3. Koniczyna, sprzęt 2 pokosy lub len, a 2gi na paśnik.
4. Koniczyna, paśnik cały, lub do czasu przejścia na pierwszoletnią koniczynę, a na to miejsce podrosłą koniczynę przyorać jako zielony nawóz.
5. Ozimina.
6. Rośliny strączne, groch, bób, wyka na zielono, i nasienie $1/2$ gnoju.
7. Ozimina.
8. Owies.

Na wypadek zaś, że zanadto będzie na konsumcyę tych dwóch folwarków warzywa, czyli raczéj kartofli, a zarządzający znajdzie coś potrzebniejszego od kartofli, a nie sprzeciwiającego się warunkom płodozmianu np. buraki na karm dla owiec i bydła (bo w tym folwarku zapewne nie ma gorzelni) a nawet bobik sadzony w radlonki, zostawi ziemię w tym stanie użyźnienia i rozpulchnienia co kartofle i t. p. dla tego sadząc w miejsce warzywa bobik, a tém samém mając dużą tegoż produkcyę, można sprzedać owies, który od lat 10 prawie w jednéj stoi cenie z żytem, a nierównie mniejszéj wymaga uprawy, i co większa, że kiedy z jednego morga żyta można mieć 5 korcy, to owsa 6—8; chociaż więc cena korca tańsza to nadmiarem zrównoważy zysk z żyta. Dodać wypada, co każdemu z uprawiających bobik jest wiadomém, że 1 garniec bobiku jest tyle pożywnym co 3 garnce owsa, uprawiając go więc zamiast kartofli, kto wie czy nie więcéj będzie korzyści jak z tychże, choćby były przerobione na okowitę, jeszcze też bardziéj przy dzisiejszéj jéj cenie, mając czysty i pewny zysk ze sprzedanego w to miejsce owsa.

Łąki, skoro są dwukośne, muszą być nizko położone, a zatém ugorówka nie jest im potrzebna; one i tak zawsze piękne siano dać mogą, wartoby ich oszczędzić, a na to miejsce mając taką ilość koniczyn, wyki, o ile się da trzymać bydło na stajni; w ostatnim tylko razie radziłbym wypaść $1/3$ łąki, to jest wtedy gdyby koniczyny i wyki chybiły, nie byłoby czém na stajni utrzymać.

Takie jest zdanie moje; nie uważam go za stanowcze, bo nie mogłem dociec okoliczności w jakich się to gospodarstwo znajduje; czułem się jednak w obowiązku myśl swoją wyjawić, opartą na zasadach płodozmianu i własném doświadczeniu.

Z Przasnyskiego, dnia 15 Listopada 1858 roku. *J. S.*

# Zapytanie.

Właściciele posiadający w obrębie swych majątków lasy, używają na posłanie pod inwentarze opadłego igliwia i mchów. Sposób ten od dawna za korzystny uznany został, lecz ośmielam się zapytać, czy kto z panów gospodarzy nie wywoził téj ściółki na pole wprost z lasu, w celu użyźnienia nią roli. Środek ten zastosowany do lekkich gruntów powinienby przyjaźnie działać, pierwszego roku utrzymując wilgoć, następnych zaś lat wolno rozkładając się, przyczyniać żyzności ziemi.

Żyto zasiane tego roku na mchu przyoranym, obok żyta po tatarce, pod którą był nawożony gnój, znacznie przewyższa to

ostatnie ciemnym kolorem i krzewistością runi. Pod tatarkę (która jak w ogólności tego roku się udała) był wożony gnój owczy, z natury swéj gorący, a ponieważ i grunt, lekki, piaszczysty, domyślać się trzeba, że (zwłaszcza w tym suchym roku) już pod tatarką strawiony został. Próba ta uczyniona zasianiem żyta w rolę mchem nawiezioną, na dwóch tylko składach, nie może być dostateczną. Rola nie była pod ten zasiew uprawiana, lecz po rozpostarciu zagrabków, przyorano je i żyto zasiano.

Chcąc wprowadzić ten systemat zastąpienia w części gnojów, należałoby upewnić się: 1. Czy leśne zagrabki mogą przyczynić się do użyźnienia roli. 2. Jaką ziemię niemi przyściełać. 3. Czy przyczynią się korzystnie do utrzymania wilgoci w ziemi. 4. Wiele i jakie płody, i przez wiele lat można zbierać po jednéj ściółce.

Sposób ten miałby dogodności następujące: 1. Że przysporzyłby nawozów. 2. Że pola oddalone od obór a bliższe lasu małym kosztem nawieść by można. 3. Że mchy dadzą się grabić o każdéj porze roku; w suche przymroczki za jedném uderzeniem grabi odrywa się tafla szeroka jak grabie i długa 12 do 15 cali; *grabi używoją z żelaznemi zębami*; można grabić wtedy nawet gdy śnieg upadnie na parę cali. 4. Kto zatrzymuje się z wożeniem gnojów do wiosny, a innych dla sprzężaju w zimie pilnych robót nie ma, ten może pomimo śniegów nawozić pole leśnemi pograbkami, zaraz je rozrzucając lub też w kupkach do wiosny zostawiając.

Dnia 28 Listopada 1858 roku.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### ZBOŻE.

*Gdańsk 27 Listopada.* W upłynionym tygodniu, mieliśmy ciągłe mrozy od 4 do 8°. Trochę śniegu przypadało i sanna w okolicach Gdańska ustaliła się. Wisła stanęła w całéj długości.

W targach Angielskich nie widziemy materyalnéj zmiany. Wszakże opinija się podniosła, a ceny ogólnie trzymały się mocniéj. Rolnicy zajęci są siewami oziminy, które w normalnych warunkach postępują.

Nowém postanowieniem Cesarza Francuzów, wszyscy w całym kraju piekarze są zmuszeni trzymiesięczną rezerwę pszenicy mieć i tak utrzymywać na śpichrzu, w pełnym komplecie a miejscowe władze odebrały rozkaz czuwania, aby ta rezerwa w miarę konsumcyi natychmiast była dopełniana.

Nie ulega wątpliwości, że gdy taka wielka massa zboża z obiegu wyciągnięta przejdzie na składy, zapasy rolnicze się zmniejszą i ceny pszenicy może nawet znacznie podnieść się muszą. Już teraz małą, lecz ogólną można notować poprawę, tak na Francuzkich jak i na Belgijskich targach.

W Hollandyi, Hamburgu i wszystkich morza Baltyckiego, jak i Niemieckiego portach, w handlu zbożowym nie było ożywienia. Tylko ceny żyta się wzmocniły i o 10 do 15 guld. na łaszcie powoli przybrały.

Na naszéj giełdzie, ani ruchu, ani ochoty do kupna nie było. Na export zagraniczny żadne tranzakcye nie miały miejsca; a tylko małe partyjki po wyciśniętych cenach, na potrzeby Szlązka i Saxonii, z rąk do rąk przechodziły. W ciągu tygodnia ceny pszenicy o 10 guld. na łaszcie zniżyły się lecz żyto przy małych fluktuacyach o tyleż się podniosło. Na konessoment sprzedano: partyę żyta z wagą 123 funtowo po 278 guld. a 200 łasztów 130 funtowo po 315 guld. Odstawa w Maju.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łaszt. 140 żyta 140, jęczmienia 67, grochu 16.

| płacono za łaszt | wagi funt. hol. | | guld prus. | | korzec warsz. rs. | k. | rs. | k. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | od 128 | do 132 | 420 | do 480 | 4 | 73½ | 5 | 41½ |
| » | 134 | — 135 | 504 | — 516 | 5 | 70 | 5 | 81 |
| Żyta | — | — 130 | 297 | — 309 | 3 | 35 | 3 | 48½ |
| Jęczmienia | 102 | — 118 | 225 | — 313 | 2 | 54 | 3 | 52½ |
| Grochu | — | — — | 456 | — 462 | 5 | 13½ | 5 | 21 |

Plansonów i belek dębowych sztuk 1300 sprzedano po $8^1/_8$ srgr. za stopę kubiczną.

*Kursa zamian.* Londyn $200^1/_3$ Hamburg $45^1/_3$.

*Alexander Makowski et Comp.*

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwierti 3966, pszenicy czetw. 3657, jęczmienia czetwierti 2533, owsa czetw. 5332, grochu czetw. 232, gryki czetwierti 305, kaszy jęczmiennéj czetwierti 602 mąki żytniéj czetwerti 816; mąki pszennéj czetwierti 442, kartofli czetwierti 1914, siana fur 1122, słomy fur 515.

*Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.*
z upłynionego tygodnia.
to jest od dnia 16 (22) Listopada do 28 (4) Grudnia 1858 roku.

| | rsr. | kop. | korzec | | od rsr. | kop. | korzec |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Żyta czetwiert | 4 | 59 | 2 80 | Słomy pud . . | — | 30 | |
| Pszenicy ditto | 8 | 61 | 5 25 | Siana » . . | — | 53 | |
| Grochu polnego | 6 | 64½ | 4 5 | Drzewa sos. sąż. | 7 | 50 | |
| » cukrowego | 8 | 61 | 5 25 | Wół dobry . . | 51 | 28 | |
| » fasoli . . | 8 | 11½ | 4 95 | » średni . . | 37 | 92 | |
| Gryki . . . . . . | 3 | 56½ | 2 17 | » lichy | 28 | 19 | |
| Jęczmienia . . . | 4 | 67 | 2 85 | Ciele . . . . . . | 3 | 62 | |
| Owsa . . . . . . | 3 | 50½ | 2 14 | Baran . . . . . | — | — | |
| Mąki psz. prze. p. | 1 | 95 | | Wieprz dobry | 20 | 19 | |
| ordyn. pud | — | — | | » średni | 15 | 40 | |
| żytniéj pytlowéj | — | 66 | | » lichy | 8 | 21 | |
| żytniéj razowéj | — | — | | Masła pud . . | 8 | — | |
| gryczanéj pud | — | 55 | | Słoniny » . . . | 4 | 60 | |
| Kaszy jaglanéj cz. | 9 | 35 | | Kartofli czetw. | 1 | 29 | k. 78 |
| » grycz. zw. | 7 | 62½ | | Okowity wiadro | — | — | |
| » drobnéj | 14 | 26½ | | Szumówki » | — | — | |
| » jęcz. perło. | 20 | 45½ | | | | | |
| » » ordyn. | 6 | 15 | | | | | |

Wprowadzono: z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 520 z pozostałego remanentu zeszłego tygodnia sztuk 23, z opasów w Królestwie sztuk —, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 71; z twierdzy Nowogeorgiewskiéj z posiadanego zapasu sztuk —, w ogóle sztuk 614, wieprzy 955, cieląt 404, baranów —; z tych zakupiono na miejscową konsumcyą wołów sztuk 554, wieprzy 610; barany i cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 16; z bydła stepowego wyprowadzono do Częstochowy —, do Łowicza —, do Nowogieorgiewska —, do Płocka —, do Radomia —, do Zgierza —, do Skierniewic —, do Powązek —; z bydła stepowego które odbyło dodatkową kwarantannę w Królestwie, do wsi Małe Dębe —, rassy krajowéj w różne miejsca Królestwa sztuk 16 na chów do Warszawy i Pragi 14. Pozostało w remanencie 6.

### Taxa mięsa i chleba na miesiąc Grudzień.

Mięsa wołowego funt. kop. sr. 7, krowiego lub z bukatów k. 6½, polędwicy funt. kop. 14. Wieprzowiny ze skórą funt k. 7, schabu. funt kop. 6; słoniny wędzonéj funt kop. 14, świeżéj funt kop. 11½ Bułki i chleb pszenny: Cena jednego funta: Bułki mątowéj (1) kop. 7, strucli mątowéj kopiejek 4. Bułki z pośledniejszéj mąki (2) kop. 3, strucli z takiejże mąki kop. 3. Chleb stołowy, z takiéjże mąki, kop. 3, placka solonego kop. 2. Chleb żytni pytlowy oraz chleb z mąki młyna parowego kop. 2. Chleba razowego funt k. 1½.

(1) Bułka za kop. 1 ma ważyć zołotników 14.
(2) Bułka za kop. 1 ma ważyć zoł. 32.

### KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.
Dnia 2 Grudnia 1858 roku.

| PAPIERY | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Rossyjska 5ta pożyczka nowa 5% . . . . . | — | 103⅞ |
| Rossyjsko-angielska pożyczka 5% . . . . . . | — | 111½ |
| Rossyjska 6ta pożyczka 5% . . . . . . . | — | 108¼ |
| Polskie Obligacye Skarbu 4% . . . . . . . | — | 86½ |
| » Listy Zastawne nowe . . . . . . . | — | 87½ |
| » Obligacye 500-złotowe . . . . . . | — | 88 |
| Certyfikaty B. P. na Oblig. Cząst. lit. A. 300 złp. . | — | 93½ |
| » B. 200 » . . | — | 22 |

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować. — W Warszawie dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1858 roku. — Cenzor, A. Funkenstein.